

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnieniem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadstane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 63.

Wągrowiec, niedziela dnia 1 czerwca 1930 r.

Rok V.

Czy mamy dosyć partyjniactwa!?

Odpowiedź na to pytanie przynajmniej w naszym powiecie dało społeczeństwo przez swój „tłumny” udział w rozmaitych wiecach przedwyborczych i to bez względu na partję urządzającą wiec. Według posiadanych przez nas wiadomości, na 67 wiecach przedwyborczych było aż 3316 osób razem z mówcami, czyli na jeden wiec przypadało przeciętnie 50 osób.

Spółeczeństwo, uczęszczając aż tak tłumnie na wiece przedwyborcze, dało wyraz swego zainteresowania się wyborami aż nadto dobitnie.

Teraz pytanie dlaczego?

Odpowiedź jasna. Społeczeństwo ma już dosyć różnego gatunku i autoramentu wybrańców, którzy biorąc wysokie wynagrodzenie nie kompletnie dla państwa nie robią a pracę swą za naszą ciężką krwawiznę ograniczają do bezpłodnych kłótni wzajemnego obrzucania się błotem.

W Polsce jest źle — krzyczy ten lub ów kandydat na posła, poseł, senator czy agitator. W Polsce jest źle — jak mnie wybierzecie będzie lepiej. (Dla mnie dobra posada, ładna pensja, wolny bilet, nieodpowiedzialność itp. przyp. zecera). W Polsce jest źle — krzyczy endeck, chadek, enperowiec, socjalista i inny ...ista. W Polsce jest źle! Dlaczego? Czegoż Polsce potrzeba, aby było dobrze? Mamy przecież i bogactwa naturalne, mamy silną armję... Czegoż więc potrzeba, aby było dobrze? Odpowiedź krótka — Władzy!

Władza wiadomo dzieli się: na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Kompetencji tych trzech władz zawarte są najwyraźniej w ich nazwach.

Władza ustawodawcza ustanawia ustawy.
Władza wykonawcza wykonuje ustawy.
Władza sądowna — sędzi.

Czyli, jedna władza drugiej władzy nie wchodzi w parady. A więc, władza ustawodawcza nie może wykonać ustanowionej przez siebie ustawy, lecz wykonuje ją jako władza wykonawcza — prezydent ze swoimi ministrami.

Polskie przysłowie powiada: „gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”. Cóżby nam zostało, gdyby chciało gotować 555 nieodpowiedzialnych „kucharek”? „A gdzie kontrola” — krzyknie ten i ów? Nie rządząmy bynajmniej, aby rząd nie miał kontroli nad sobą, życie bowiem społeczeństwa samo wymaga, by zarówno władza wykonawcza jak i ustawodawcza podlegały kontroli.

Tymczasem u nas kontroli podlega tylko władza wykonawcza (rząd). Władza ustawodawcza ma prawo kontroli nad władzą wykonawczą, nie może to być jednak kontrola partyjna, krytyka złośliwa, bezduszna. Lecz kontrola ta musi być: sumienna, czysta, bezpartyjna i do takiej kontroli ma prawo sejm.

Kontrola nie może mieć na celu upadku tego lub owego ministra, tego lub owego rządu, lecz musi mieć na celu tylko Najjaśniejszą Rzeczpospolitą, a w stosunku do poszczególnych ministrów i całego rządu, kontrolerzy winni się ustosunkować bez uprzedzeń, bez zawiści partyjnych a tylko rzeczowo.

Mówmy teraz o władzy wykonawczej. Władza wykonawczą jest prezydent ze swoimi ministrami. Prezydent przez swoich ministrów wykonuje ustawy. Jednak, żeby w państwie było dobrze musi nastąpić równowaga między władzą ustawodawczą a wykonawczą.

Równowagi tej w naszym państwie trudno się jednak dopatrzeć.

Bo: Sejm i senat jako władza ustawodawcza ma prawo:

Uchwalać nawet najbardziej krzywdzące społeczeństwo ustawy, ustawy niejednokrotnie szkodziące państwu a jednak niewykonalne.

Ma prawo kontrolować władzę wykonawczą; ma prawo odrzucić najkonieczniejsze i najbardziej potrzebne do życia przystosowane rozporządzenie prezydenta i to tylko ze względów partyjnych.

Niemcy transportują gazy trujące jako zboże przez Polskę

Chojnice, 5. Tutejsze władze kolei wykryły, że za pomocą wagonu kolejowego idącego tranzytem z Niemiec do Prus Wschodnich, a zadeklarowanego jako żyto składają się bańki z gazem trującym. Wagon zatrzymano i powiadomiono władze centralne, które zarządziły na-

tychmiastowe szczegółowe dochodzenia. Niedozwolony transport gazu trującego do Prus Wschodnich właśnie w chwili naruszenia granicy polskiej pod Opaleniem nabiera specjalnego znaczenia.

—o—

Karzelek litewski w napadzie migreny...

W piątek, 23. V. w związku z wypadkami w Dmitrówce na pograniczu polsko-litewskim, odbył się w Kownie wiec i demonstracja antypolska. Wiec otworzył prezes związku szauliśców, malarz Zmujdinawiczus. Na początku mowa jego skierowana była przeciw Polakom Rzeczypospolitej, następnie jednak została skierowana również przeciwko Polakom na Litwie. Zmujdinawiczus żądał zakazu wwozu polskich towarów do Litwy i zamknięcia polskich towarzystw na Litwie, gimnazjów i pism polskich.

Poza tem wygłosiło przemówienia kilku studentów, którzy nawoływali do zniszczenia elementu polskiego w kraju. Uchwalono rezolucję, w której wzywa się rząd do doszczętnego wyrugowania języka polskiego z kościoła, zamknię-

cia wszystkich szkół polskich i rozpędzenia wszystkich organizacji polskich, przedewszystkiem zaś „Pochodni” i „Oświaty”. Dalej wzywa się, aby bojkotować sklepy polski, zawiesić wydawania „Dnia Kowieńskiego” i „Chaty Rodzinnej”, stanowczo zabronić używania języka polskiego na ulicy.

Wśród takiego nastroju tłum udał się do gmachu prezydium rady ministrów, gdzie delegacja złożyła te uchwały premierowi Tubielisowi.

Następnie tłum udał się na ulicę Orzeszkowej, gdzie mieszczą się polskie organizacje i redakcja „Dnia Kowieńskiego”. Po drodze wznoszono okrzyki „Bić!” Ponieważ lokale organizacji polskich były zamknięte, manifestantom przeszkodziła policja.

Zastrzeżenia Niemiec wobec memorjału Brianda

Wiedeń, 31. 5. Z niemieckich kół dyplomatycznych dowiadujemy się, że rząd nie powziął jeszcze decyzji w sprawie memorjału Brianda. Konferencja, zapowiedziana w memorjale, powinna jednak odbyć się dopiero wtedy, gdy osiągnięte będzie porozumienie w kwestji gospo-

darczej. Rząd niemiecki nie godzi się na wywody polityczne memorjału Brianda. Jeżeli zgoda ta oznaczałaby miała zobowiązanie Niemiec do wiecznego utrzymania status quo także i na wschodzie, albo zobowiązania do Locarna wschodniego, to rząd niemiecki zawsze to odrzuci.

Protest Gdyni przeciw kłamiwej propagandzie senatu gdańskiego

Gdynia, 30. 5. Na posiedzeniu rady miejskiej uchwalona została następująca rezolucja: „Rada miasta Gdyni, oburzona nieczem zachowaniem Senatu w. m. Gdańska, usiłującego przed forum Ligi Narodów przedstawić w fałszywym świetle pokojowe dążenia rządu polskiego co do gospodarczego rozwoju wybrzeża polskiego, w obliczu niesłychanej napaści posłów sejmu gdań-

skiego na Gdynię, rząd polski i państwo polskie, wyraża stanowczy protest przeciw podejmowanemu przez miasto Gdańsk prowokacjom. Imieniem tegoż społeczeństwa rada miejska Gdyni zapewnia rząd Rzeczypospolitej o niesłabnących wysiłkach ludności miasta portowego Gdyni w kierunku utwierdzenia i rozwoju jego dla dobra „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Fałszywy hrabia podał się za Krzyżaniaka z Wągrowca

W środę, 28 ubm. w Toruniu aresztowany został osobnik, podający się za hr. Etzendorfa. W poznańskiej „Gazecie Powszechnej” ukazało się ogłoszenie, że pewien ziemianin poszukuje rządcy. Wymagana jest kaucja od 500 do 3000 zł, oferty składać należy w biurze „Para” w Toruniu. Na ogłoszenie to wpłynęło około 60 ofert. Po ich odbiorze zgłosił się pewien pan, który zamawiał reflektantów do siebie do hotelu „Victoria” w Toruniu. Pan ten wydał się mocno podejrzany. W środę do hotelu „Victoria” przybyli wywiadowcy policji, podając się za reflektantów i po krótkiej rozmowie z p. hrabią — aresztowali go. W policji aresztowany podał się za Krzyżaniaka, pochodzącego z Wągrowca. Dalsze śledztwo w toku.

ZE SPORTU

Zwycięstwo Kusocińskiego. W drugim dniu międzynarodowych zawodów w Królewskiej Hucie wspaniałe zwycięstwo odniósł Kusociński, bijąc zdecydowanie swego rywala Koscyaka w biegu na 5.000 m. o 250 m. w czasie 15:30.9. 3. Kabut (Pogoń) o 15 m. za Czechem, 4. Wartlik (Stadion).

W biegu okrężnym w Bydgoszczy na trasie ok. 3000 m. zwyciężył Janowski (Sokół Poznań), 2. Miałkas (Sokół Poznań), 3. Aleksziński Fr. 67 p. p., 4. Kluge (SMP Poznań), 5. Sulerszyski (Sokół Bydgoszcz). Bieg prowadził częściowo przez ulice miasta.

Świąteczne wyniki ligowe. Warszawa: „Warszawianka” — „Czarni” 1:1 (0:1). W Łodzi: „Polonia” — „ŁKS” 1:0 (0:0).

Bo: Prezydent niema żadnych praw, przepraszam ma prawo, być bezdusznie kontrolowany, przez złośliwych a nie odpowiedzialnych kontrolerów; ma prawo wydawać rozporządzenia z mocą prawa poto, by je Sejm ze względów partyjnych odrzucił. Prawda, ma jeszcze jedno prawo: Ma prawo rozwiązać Sejm kłótniwy, by taki sam na nowo powołać.

Czyż widać tu równowagę? Dlaczegoż prezydent niema prawa kontroli nad sejmem?! Panowie, burmistrz jakiejś małej, zapadłej miściny ma prawo nawet obowiązek zawiesić na kołku, jako władza wykonawcza, uchwałę rady miejskiej, jako władzy uchwałodawczej, o ile uchwała ta jest niezgodna z potrzebami miasta, a nawet szkodliwa. Panowie, czyż Prezydent ma być gorszy od takiego p. burmistrza?

Wynik ostatnich wieców odbytych w naszym

powiecie rozbudził w naszym społeczeństwie, myśl „że tak dalej być nie może”, że coś musi się radykalnie zmienić.

Ta zmiana, to odrodzenie leży dziś w ręku obywateli, którzy muszą dać wyraz swojego zrozumienia interesów publicznych i jasno powiedzieć: Czy chcą naprawdę Rzeczypospolitej, czy chcą też by tak zostało; czy chcą mieć kontrolę nad nieodpowiedzialnymi wybrańcami, czy mieć jej nie chcą?

Jeśli nie chcą, pójdą za głosem różnego szacunku opozycjonistów, pravicowych centrolewowych; jeśli chcą, nie usłuchają głosów i rad tych, którym miłsza jest niezgoda od dobra Państwa!

Naszem celem: Rozwój mocarstwowej Rzeczypospolitej, do której dojść musimy, przez radykalną zmianę, na kolanie uchwalonej Konstytucji!

Polacy to tylko przestępcy kryminalni -- w pijackiej wyobraźni Niemców

W dodatku literackim „Berliner Tageblattu” w omówieniu tłumaczenia z angielskiego powieści Józefa Konrada Korzeniowskiego. Recenzent, nazywa Konrada Ukraińcem, aczkolwiek laureat nagrody literackiej Nobla niemiecki powieściopisarz Mann do radja berlińskiego wygłosił odczyt, zastanawiający się nad polskością Conrada. Niema żadnego innego tłumaczenia na taki fałsz o naro-

dowości Conrada, jak wyraźny zamiar utrzymania w czytelniku przekonania, że Polska wydaje samych przestępców kryminalnych, bo każdego Samuela Finkelsteina przychwyconego w Berlinie na pasterstwie nazywają w Berliner Tageblacie Polakiem, gwałcąc statut o mniejszościach narodowych, o którego przestrzeganiu Polskę skądinąd molestują.

Stahlhelm zawsze gotowy... do boju...

Berlin, 28. 5. Na zjeździe brandenburskich org. stahlhelmowych, w którego obradach uczestniczyli m. in. w charakterze gości honor. syn b. cesarza ks. Fryderyk Eitel i b. feldmarszałek Mackensen wygłosił przywódca Stahlhelmu Morozowicz przemówienie, w którym podkreślił, że interesy niemieckich prowincji wschodnich wymagają zasadniczej zmiany polityki zagranicznej Rzeszy w stosunku do Polski. Mówca domagał się kategorycznie odrzucenia traktatu handlowego

z Polską. Polska — oświadczył mówca — w dziedzinie gospodarstwa i polityki żywi plany zaburcze, którym Niemcy przeciwstawić muszą nie papierowe noty do Ligi Narodów, lecz wolę odporu zbrojnego w postaci nowego pokolenia żołnierzy frontowych. Wobec odrzucenia przez inne państwa projektów rozbrojeniowych, Niemcy z tym większym naciskiem bronić muszą postulatów uzbrojenia niemieckiego...

—o—

Żydzi są niebezpieczni dla Anglii(?!)

„Berl. Boersen Curier” donosi z Kairu, że antysemicki kierunek w polityce angielskiej, który znalazł swój wyraz w wydaniu zakazu imigracji żydowskiej do Palestyny, wywołany jest, zdaniem tamtejszych angielskich kół wojskowych, względami natury militarnej.

Z wynurzeń, jakie uczynił jeden z wybitnych przedstawicieli wojsk Wielkiej Brytanii, generał Dobby, wynika, że pomimo polityki pokojowej rządu Mac Donalda, czynniki angielskie w kolonjach liczą się z możliwością wielkiego starcia między Wielką Brytanią i Rosją i czynią wszelkie przygotowania na wypadek wojny angielsko-

rosyjskiej. — Gen. Dobby urzędują stale z oficerami i szeregowcami palestyńskich wojsk okupacyjnych wieczory dyskusyjne, na których temat ten jest stale brany pod uwagę.

W związku z niebezpieczeństwem ze strony rosyjskiej — angielskie czynniki wojskowe uważają, że zaludnienie Palestyny, która stanowić ma ważny plac broni państwa brytyjskiego, przez ludność żydowską, emigrującą z Europy, byłoby równoznaczne z narażeniem na niebezpieczeństwo ogólnego frontu angielskiego na Bliskim Wschodzie.

—o—

Sytuacja gospodarcza ożywia się

Warszawa, 27. 5. Instytut badania konjunktury gospodarczych i cen w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą: Spadek produkcji trwający nieprzerwanie od dłuższego czasu, który obniżył się w marcu rb. do poziomu o przeszło 25 proc. niższego niż przed rokiem został już powstrzymany a nawet w kwietniu zaobserwowano nieznaczny wzrost produkcji. Od-

powiednie warunki o charakterze psychicznym mogą skłonić sfery gospodarcze do rozszerzenia produkcji co przekształciłoby obecną depresję na poprawę. Wątpliwe czy stanie się to w ciągu najbliższych miesięcy. Przewozy kolejowe nie wykazały powiększenia wzrostu w zakresie materiałów budowlanych. Brak gotówki hamuje rozwój ruchu budowlanego w tegorocznym sezonie.

Katastrofa w musztardzie

W pobliżu Swarzędza Ford, obławowany musztardą natknął się na wielkiego „Essexa”, pędzącego z przeciwnej strony. Nieuważny szofer „Essexa” potrafił Forda i stoczył go do rowu. Kierowca Forda odniósł lekkie okaleczenia pod kolanem, zaś towarzyszący jego znalazł się w rozpaczliwym położeniu, przyciśnięty płachtą

i wtłoczony między beczki. Lekarz i pracownicy Pogotowia mieli niełatwe zadanie, by nieszczęśliwego wydobyć. Po mozolnej pracy wydobyto go jednak ociekającego grubą posoką musztardy; pozatem nie wydarzyło się nic groźnego, odniósł tylko kilka zadraśnięć skóry i lekkich potłuczeń...

Śmiertelna walka gajowego z kłusownikiem

W lasach hr. Raczyńskiego, w pobliżu Piotrkowa, gajowy zalazłszy się oko w oko z kłusownikiem, zawezwał go do wylegitymowania się. W odpowiedzi na to, huknął od strony kłusownika strzał, który na szczęście chybił. Zaatakowany gajowy skierował swą strzelbę w stronę kłusownika i zawezwał go do poddania się. Gdy kłusownik nie usłuchał, huknął strzał, który w rezultacie zranił lekko kłusownika w

policzek. W kilka sekund potem, znalazł się gajowy tuż przy nim i ostrem głosem „Ręce do góry!” zawezwał go do poddania się. W pewnej chwili kłusownik z wściekłą furją rzucił się na gajowego, usiłując mu wyrwać z rąk strzelbę. Rozpoczęła się straszliwa walka. Gajowy od rozjuszonego kłusownika bronił się zawzięcie. W trakcie szamotania się, w którym udało się gajowemu odskoczyć w bok i strzałem położyć

klusownika trupem.

Okazało się, że zastrzelonym kłusownikiem jest znany z awanturnych wypraw myśliwskich niej. Markiewicz.

Uciekają z Polski przed służbą wojskową

Wilno, 31. 5. Placówka K. O. P. w rejonie Oran zatrzymała 4 osobników, którzy usiłowali przedostać się na Litwę. Jednym z zatrzymanych jest Fr. Bięgszo, radny gminy olszanieckiej, 3 pozostali Bartoszek, Reginus i Czuburaż są uczniami wileńskiego gimnazjum litewskiego. Bięgszo był przewodnikiem. Uczniowie usiłowali zbiec do Litwy, chcąc uchylić się od służby wojskowej.

Normy podstawowe dla wymiaru podatku

Warszawa, 31. 5. Izby przemysłowo-handlowe otrzymały polecenie opracowania t. zw. norm średniej zyskowności przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych równego typu. Normy te mają stanowić podstawę do wymiaru podatków. W granicach ich będą wymierzone stawki dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg. Izby przemysłowo-handlowe opracują również normy średniej zyskowności zawodów wolnych, działając w porozumieniu z organizacjami zawodowymi.

Polski statek „Iskra” w brytyjskim Portsmouth

London, 31. 5. Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra” przybył do portu wojennego brytyjskiego Portsmouth, gdzie spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem ze strony marynarki brytyjskiej. Admirał sir Hogar Keyes, dowódca portu wojennego Portsmouth udał się na statek, składając oficjalne powitanie. Również wizyty złożyli lord major miasta i oficerowie. Lord Keyes podejmował następnie w urzędzie admiralicji śniadaniem dowództwo „Iskry”. Oficerowie „Iskry” zaproszeni zostali na członków honorowych klubu oficerskiego marynarki brytyjskiej Portsmouth oraz na członków królewskiego jachtu. We wtorek statek „Iskra” odpłynął do Havany.

Białe konwalje

Raz w sliżny błdziłem poranek,
Wśród lasu majowej zieleni —
Gdym na kobiercu puchem wyslanym
Skąpany w złocie promieni
Konwalji ujrzał kwiat — —
Stał w słońca uściskach sam — cichy
A wietrzyk samotnym kołysał
Głaskał westnieniem białe kielichy
Kwiat jednak rosą ociekał,
Znacząc łez blade ślad — —
Samotniku wonny ty leśny
Czemuż się tak skarżysz żaloszny?...
Ze snu promyczek budzi cię wczesny
I sameś wśród rajskiej wiosny
Więc pójdź bom też jest sam...
Wnet na piersiach kwiatek mych zawisł
W nadziei zieleni wtulon listki —
U mych piersi biały kwiat konwalji
Drogi sercu, duszy bliski
Bo kwiat ten tylko mam.
A potem w cichej mej izdebce
Kwiat w pięknym umieścił wazonie
Wtedy zdało mi się że pieśń szepce,
Ze mile rozlewa wonie
Pelne upojnych fal — —
Jakoż po czasie moje kwiatki
I barwę i urok straciły
Zgubiły nawet swe białe płatki —
Zapach rokoszny i miły
Uleciał kędyś w dal — —
I dziś znowum otoczono ciszą
Nie mam kwiatka w moim wazonie
Ni na mych piersiach kwiatuski wiszą...
A w mym sercu, gdy pod zgonie
Czuję pustkę i żal — — (ch)

E. Wielowieyska

63

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Jeśli „księgę czarną” zapelnili po brzegi hordy paskarstwa i szmuglu bezwstydnego, wyzysku sromotą napiętnowane — w przeciwieństwie do nich, przemysłowe sfery przodujące, właściciele fabryczni, najdotkliwiej poszkodowani, solidarności obywatelskiej rzadkiej składali dowody.

Gdy hulaly rzesze, na trupach ludności dziesiątkowanej głodem wzbogacone — przemysł fabryczny, pracę zawiesić zmuszony, robotników przeżywał rok czwarty, pensje częściowe, zapomogi wypłacał, w kaktaklizmie, do obowiązku pracodawcy poczuwając się tem bardziej.

Potrzeby własne ograniczywszy — kasę otwartą dla nędzy trzymali, umiejętnie pomocą szafując. Stoły gościnne, w święta uroczyste gięły się pod stosami pieczywa i mięsów dla robotników firmy. Mleko skondensowane, buljony matkom dziećmi obarczonym rozdawano. Ubierano obdartych.

Purytańska skromność, wzamian, na stole dobroczynców świeciła. Z abnegacją odmawiano sobie komfortu atrybutów godziwych, proletariatu zrównanemu nie skąpiąc! Probierzem wartości — cnoty obywatelskiej nieskazitelnej — były czyny owe zasłużone.

Fortuny uszczuplone może katastrofą narodową spadkobiercom przekazał, imię natomiast czyste, w aureoli wdzięczności potomnych zostawił im.

Skarb cenniejszy od złota kiesy — rdzą ni molem nieprzeżarty — od kaprysu losu niezależny.

Ziemiaństwo, w części przeważającej, głosowi sumienia zadość czyniło podobnie. Dworu nie było, gdzieby gromady dzieci nie przeżywały się przez lato. W miejscowościach wielu schroniska stałe im urządzano. Niezależnie od akcji tej, procesje nieskończone ludności bezdomnej latem i zimą po wsiach ciągnęły, żywione i odziewane. Dzielono się ostatkami nieraz, gdy chleba przy systemie opłakany central, i we dworach nieraz brakło.

Działalność gospodarki miejskiej niedotężna, na protekcji i synekurach oparta, armię dobrze płatną agentów tużcają przedewszystkiem — w stolicach obu, Warszawie a bardziej jeszcze w Grodzie wawelskim uwydatniła się jaskrawo.

Chromać akcja aprowizacyjna, w rękach magistrackich powag skoncentrowana. Namiestnictwo Galicji. Koła polskie, zaradzić złemu nie umiały.

Zbyt wielu personatów palce maczało w central obrotach olbrzymich, pensje pobierając dyrektorskie oraz dywidendy krzyżujące. Interes własny zabiegami hamował...

Gdy żandarmerja przygodna rewizje ścisłe wśród ludności prywatnej przeprowadzała, nędzne koszyki z żywnością, biednym konfiskując — po kilkadziesiąt wagonów dziennie produktów spożywczych chytkiem do Niemiec z Polski przemycano przy amunicyjnym taborze... Kontrabanda, przez rząd tolerowana, urągała niedoli!

Za to Kraków sytematycznie mąki był pozbawiony. Pola nieobsiane leżały odłogiem. Powiaty całe Galicji Wschodniej z bydła, koni, zarówno jak ziarna ogołocone — czasy inwazji, lżejsze, wspominały.

Wydrebnienie Galicji, przypuszczalne przyłączenie do Królestwa, obojętność władz odnośnych akcentowało — korzyści materialne ostatnie, z bogatej prowincji, wyduszając nieludzko.

Akordem jednobrzmiącym biurokracja miejscowa wtrząsła.

Panamy skandaliczne, przemieszta, zjawiskiem były powszedniem. Gangrena moralna podgryzała korzenie zdrowe narodu, sanacji stosunków gwałtownie domagając się.

Przeciw korupcji reagowały warstwy ucziwe, brzemienię zdwojone wojny na barkach dźwigające.

Zbrodnię — cnota wyrównywała.

Narodowa akcja wspaniała episkopatu galicyjskiego, na pola społecznem jak w dziedzinie politycznej, blaskiem patriotyzmu górnego w konstelacji zamglonej polskości świeciła. Niczyj głos donośniej od dostojnika lwowskiego w fioleciech w izbie wiedeńskiej za prawami Polski się nie umował — śmiało, wymową spiżową naprawienia krzywd dopominając się. Gdy rządowcy, dobro państwa ponad obowiązkiem patriotyczny wysuwali, kontrastem odbijał głos arepasterza samotny, o niepodległość ojczyzny wołający.

W Warszawie — żywotność większa w sprawach polskich objawiać się zaczynała. Patriotyzm, godność zatracona kielkowała.

Zwalony pomnik na Placu Zielonym, na monument chlubniejszy wolności dziejowej oczekiwał. Znikł Paskiewicz czarny z piedestału swego, by pomnikiem godnym narodowej chwały kiedyś zajaśnieć. I pstrokaczna wschodnia, gustu wątpliwego, z frontu domu Staszica ustąpiła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książka telefonów Rzeczypospolitej

Za przykładem Francji nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamiast wydawania poszczególnych książek telefonicznych w każdym okręgu pocztowo-telegraficznym, przystąpiło do opracowania na rok 1931 jednej wspólnej dla całej Polski książki, która ukaże się pod tytułem „Spis Abonentów Państwowych i Koncesjonowanych Sieci Telefonicznych (z wyjątkiem m. st. Warszawy)”. Spis ten w drodze urzędowej będzie dostarczony wszystkim abonentom telefonów w Polsce (z wyjątkiem abonentów w Warszawie) i wydrukowany będzie w ilości 160.000 egzemplarzy.

Wiadomość o tak pożytecznym wydawnictwie z uznaniem powinny przyjąć sfery przemysłowo-handlowe, gdyż umożliwi im ono szersze niż dotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, utrudnionej obecnie wskutek konieczności posiadania wielu książek telefonicznych, oraz da możliwość rozwinięcia żywej propagandy handlowej na całym terenie Państwa.

Feralne losy niemiecko-polskiego układu gospodarczego

Berlin, 28. 5. Zajmowała się Rada państwa pod przewodnictwem podsekretarza stanu Zweigeta niemiecko-polskim układem gospodarczym. Po długiej dyskusji rada ratyfikowała umowę 40 głosami przeciw 25 przy jednym wstrzymującym się. — Przeciw głosowali przedstawiciele: Bawarii, Wirtembergii, Turynji, Oldenburgu Prus Wschodnich, Brandenburgii, Pomorza, Saksonji, Szlezwiugu oraz marchii pogranicznej „Posen-Westpreussen”. Wstrzymał się od głosu przedstawiciel Meklemburg-Schwerinu.

Uśmiech fortuny — Premjowa pożyczka budowlana

Skarb Państwa wypuścił już t. zw. premjową pożyczkę budowlaną na sumę 50 000 000 zł w złocie w odcinkach po 50 zł w złocie. Pomędzy posiadaczy obligacji corocznie wylosuje się tytułem premji 2 000 000 zł w złocie. Ciągnięcia odbędą się co kwartał i to 1 listopada, 1 lutego, 1 maja i 1 sierpnia każdego roku. Co kwartał wylosowanych będzie 112 premji na sumę 1/2 miliona zł w złocie a mianowicie: 1 premja w wys. 250 000 zł, 1 premja w wysokości 50 000 zł, 10 premji po 10 000 zł i 100 premji po 1 000 zł.

W Gdańsku wszczynają się konflikty konstytucyjne

Gdańsk, 28. 5. Wygłoszona przez prezydenta Senatu dr. Sahma w Sejmie gdańskim deklaracja, uzurpująca wbrew wyraźnemu brzmieniu konstytucji, dla zdekompletowanego Senatu prawomocność jego dalszego urzędowania, wywołuje poważne zastrzeżenia. Głosy prasy dowodzą, że zarówno tutejsza opinia publiczna, jak i koła polityczne liczą się poważnie z możliwością interwencji ze strony zewnętrznej, posiadającej prawo kontroli nad wolnym miastem Gdańskiem i jego konstytucją — tj. z interwencją Ligi Narodów.

Bogaetwo samo wytryska na polskie ziemie

Kraków, 30. 5. W szybkiej naftowym w Rzepienniku w pow. górlickim dowieziono się na głębokości 347 m. ropy, która wybuchła strumieniem. Ropa ta jest wysoce wartościową, gdyż zawiera duży procent benzyny.

Migawki

Trudna szarada!

(Eksperyment dla zbadania inteligencji „naszych ojców“)

Nie sieje ani nie orze
A jednak dobrze żyje — mój Boże!
I zbiera obfite żniwo
Zwłaszcza tak w maju i w październiku
Wszystko zabiera bez liku
Co tylko może swą rączką cheiwać!
Gdy wybierze do ostatniego ziarnka,
To w kieszeniach przetrząsa... plótno,
Lecz gdy nic nie odnajdzie mówi... „smutno“!!!
Wtedy zabiera się do garnka
Bierze wszystko skąd — i gdzie co może —
Nie chodzi mu głównie o zboże —
O grosze — dopiero w ostateczności —
Zabiera — i to w złości —
Stary grat! —
Bez żadnych strat
Kontrakt zawarł z księżycem,
By oświetlał mu ulicę
A gdy dusi, wyciska co może,
Wtedy u obywateli czuć grozę...
Bo nie sieje ani orze —
A jednak żniw zbiera zboże —
Bez żadnych wydatków i strat —
Bierze garnek, grat i płat —
Kto to?
Hej panowie, ani to siostra ani brat —
Ani też dla córeczek swat —
To wielki magig... „Pan Magis...“... (ch)

Dwa „spadki“. Wskutek nieprawidłowej jazdy na rowerach, dwaj amatorzy jeden starszy, drugi młodzieńki zderzyli się na ulicy Kościuszki wpadając sobie w „objęcia“ w pozycjach nieprzewidywanych w kodeksie przywoitości. Wynik oczywiście był ten, że obaj skorzystali na potłuczeniach, a młodszy nadto otrzymał w spadku kilkanaście ciosów bokserkich z „knok-outami“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 1 czerwca. Jakóba
Wschód słońca godz. 3,46. Zachód słońca godzina 20,10
Wschód księżyca godz. 7,40. Zachód księżyca godz. 0,06
Poniedziałek, 2 czerwca. Marcelina i Blandyny m.
Wschód słońca godz. 3,45. Zachód słońca godzina 20,11
Wschód księżyca godz. 9,10. Zachód księżyca godz. 0,35

Bitwa pod Racławicami. Wspaniałe widowisko ujrzymy w niedzielę 1. VI. na stadionie miejskim, zorganizowane przez artystów „Teatru Wielkopolskiego“ łącznie ze statystycznym udziałem wojska: piechoty, konnicy i artylerji.

Z wędrowek świątecznych. W rannej wędrowce — deszczyku majowym wszyscy chodzili z odkrytymi głowami, bo taki „nektar“ ożywczo działa na „umysł“ i wszystkie części ciała...

Kręcili się po ulicy, kwestarze i kwestarki — zaczepiając przechodniów, zbierali datki. Składajcie obywatele choć drobne datki — w Tygodniu Dziecka i Matki. Nie mogli odmówić obywatele, grosze na te cele — bo „zebranina“ na ulicy a nie w kawiarni — masz kwestarko, zgarnij, grosze zgarnij!

Wolni, równi, obywatele — towarzysze, żeby ich lepiej słyszeć, jak borykają się losem, trudem i codziennym chlebem, wiecowali na targowisku pod gołym niebem...

Za to w Strzelnicy wielki manifestacyjny wiec, odbył się spokojnie bez żadnych hec, gdyż był tam p. nestor Trampczyński, co w swej misji dla ojczyzny niejedną poniósł kłeski. Zebrani owacyjnie krzykali — „Niech żyje! wiwat!“ „To nasz rodak, przewodnik i brat!“ „Z nim Ojczyznę kochamy — by jej wydrzeć sobie i upaść nie damy“. — (Lecz ktoś trafnie zauważył, że wśród tych wiwatów nie wzniesli dla drogiej ojczyzny, ni zanucili narodowej pieśni.)

Mógł się uraczyć (kto był proszony oczywiście) włościanek kawką czarną, wcale nie marną. Mógł zakosztować do syta, ciast, tort i placaka, a na zabawie jeszcze inne cacka. I mógł tak długo tańczyć „Mały Gigolo“ dopóty go nogi nie zabolą, bo doskonale grała muzyka na bandonji ze smykami i bez smyka, aż powypadało wszystko włosie — no i zabawa skończyła się... (c)

Uroczyste poświęcenie sztandaru w 5-cio lecie swego istnienia obchodzi w niedzielę, 1. VI. Stowarzyszenie Kolejowców w Wagrowcu. Program uroczystości nast.: o godz. 9.30 powitanie delegacji i gości na dworcu, 9.45 wymarsz do kościoła farnego na nabożeństwo i pośw. sztandaru. Po nabożeństwie wymarsz do Starej Strzelnicy na akademję. Godzina 15-ta wymarsz do Strzelnicy Wagrowieckiej p. Rossy, gdzie odbędzie się koncert oraz zabawy, urozmaicone miłymi niespodziankami. O godz. 20-tej zabawa taneczna. Prócz tańców najmodniejszych, mają odbyć zapomniane tańce staropolskie. Za najlepsze wykonanie tańców przewidziane są nagrody konkursowe.

Sukcesy K. S. „Nielby“ w Chodzieży. Nie przebrzmiało zwycięstwo miejscowej drużyny z chodzieską „Notecią“ w meczu futbolowym, gdy nowe uwieńczyły nazwę Klubu. W czwartek, 29 bm. w biegu kolarskim na 40 km. (z okazji 10-lecia K. S. „Notec“ w Chodzieży) zdobył I miejsce p. Sobieski w czasie 1 godz. 4 min. 58 sek. na rowerze wypożyczonym bezinteresownie z f-my p. Gotowicza marki „Herakles“. W 5000 m. biegu na przełaj (trasa bardzo uciążliwa) przybył 1-szy do mety p. Błażejewski z „Nielby“ w czasie 17 minut zdobywając na własność puchar K. S. „Notec“.

Dzień Robotnika. Kat. Tow. Rob. Polskich w Wagrowcu urządza w niedzielę, dnia 1 czerwca b. r. „Dzień Robotnika“. Początek uroczystości o godz. 4-tej popoł. w Ognisku. O gremjalne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

„Czarna kawka“ Włościanek. Zakończenie 4-tyg. kursu gotowania i zorg. przez W. I. R. w Poznaniu, stanowiła kawka wraz zabawą taneczną. W święto Wniebowstąpienia przy licznych udziałach zaproszonych gości z pośród miejsc. obywatelstwa oraz rodzin kursistek w sali p. Rossego o godz. 6-tej (zamiast 4-tej — dlaczego?) W miłym i wesołym nastroju przy dźwiękach doskonałego zespołu muzycznego p. Walasiaka, goście raczyli się wybornym pieczywem, składając kursistką uznanie. Same natomiast złożyły podziękowanie prezesce p. Laskowskiej z Rgielska, jak również instr. p. Cizównej za pełną poświęcenia pracę, (prowadziła równocześnie 2 kursy, wymagających intensywnej 11 godz. pracy). Kurs gotowania ukończyło 30 pań. Po wieczorku odbyła się wspólna fotografia, a po małej przerwie zabawa taneczna, która trwała do ranka.

Tow. Powst. i Wojaków w okresie czynu! Zapowiedziane na 28 bm. zebranie zajął prezes p. Grochowicz, witając na wstępie druhów oraz naszego przedstawiciela. Według porządku obrad odczytał zebrany o patrolach, wywiadach, obserwacjach wojennych i zachowaniu się żołnierza w terenie. Zast. sekr. p. Gomólski odczytał protokół. Prezes następnie komunikaty zarządu okr.

— w sprawie agitatorów, pojawiających się na naszym gruncie, dążących do rozbicia Tow. Pow. i Woj., skupionych w jednym celu i pod jednym sztandarem.

Odpowiedź na teleg. hołdowniczy od X. Prymasa Hlonda oraz gen. bryg. Tommęgo, zarządzanie spisu poległych powstańców w czasie niewoli, oraz zarejestrowanie poległych powstańców w czasie walk o wyswobodzenie Polski.

P. Grochowicz podał do wiadomości program zjazdu obwodowego w Mieścisku, w trakcie czego nastąpił wybór zawodników do lekkoatlet. i strzelanie o łańcuch wędrowny, zdobyty przez Tow. Wagrowieckie.

Przeznaczono również 10 deleg. dla utrzymania porządku w czasie wyborów.

Na zaproszenie 5-cio lecia Kolejowców, zarząd postanowił wydelegować sztandar z poczetem. Na zaproszenie bratniego Tow. w Lipiejgórce — wysłać telegram.

Sprawozdanie ze zjazdu deleg. w Grudziądzu zdał p. Mencil. Referent zaznaczył, że Związek liczy 40 000 czł. i że podczas tego zjazdu brak było zupełnie deleg. wojskowych.

W wolnych głosach przemawiał p. Mencil w sprawie wpłaty na medal „Polska swemu obrońcy“. P. Adamowicz poruszył sprawę ćwiczeń, strzelania i lekkiejatlet. W dalszych głosach omawiano sprawę statutu. Rozkaz zarządu obwodu w sprawie należania członka do Strzelca. Wskutek tej kwestji temat przechylił się na drogę sporną, którą p. Okoniewski załagodził słowami: „Nie będziemy się przed czasem sprzeczać — Praca okaże się, gdy przyjdzie nam uchwyścić broń w dłonie i bronić granic naszej Ojczyzny“.

Nastąpiło zamknięcie obrad.

Powtórzenie wyborów do sejmiku gnieźnieńskiego odbędzie się w Wagrowcu w dniu 1 czerwca od godz. 9-tej do 21-tej. Lokale wyborcze znajdują się w Magistracie (ul. Gnieźnieńska), w gimnazjum żeńskim (Klasztorna) i w szkole powsz. (Kolejowa).

Chór poklasztorny obraduje. Wtorkowe zebranie miesięczne zajął wiceprezes p. Paluch; obrady rozpoczęto pieśnią „Stańmy bracia wraz“. Odczytany protokół przyjęto. Na listę członków zapisano p. Wesołowskiemu St., jako kandydaci zgłosili się pp. Brylińska, Michalska i Radziejewski. Dość szeroko omawiano sprawę odszkodowania Komitetu Tygodnia LOPP. za odstąpienie przez Chór sali w dniu 25 b. m. na urządzenie zabawy ludowej. Termin następnej imprezy ustalono na dzień 6 lipca, na którą złożą się: koncert popołudniowy w ogrodzie p. Rossy, urozmaicony sprzedażą losów, strzelaniem do tarczy o premje, amerykańską licytacją, pocztą japońską itp. Wieczorem taniec w sali. Czysty dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu na zakup dzwonnów dla kościoła poklasztornego. W wolnych głosach wywiązała się dłuższa dyskusja, gdzie członkowie mieli możliwość wypowiedzieć się ze swych życzeń i żalów, zaś pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ zakończono zebranie.

Przechodnie skarżą się na drzewo, które stoi na bakier... Każdy zapewne zauważył, że idąc ulicą Kościuszki w dół po prawej stronie vis à vis Hotelu p. Podlewskiego, stoi sobie ogromne drzewo, na bakier tuż przy chodniku, drwiąc i zaczepiając porządnych gości. Zdałoby mu się przeprowadzić drwalską kurację wyprostowawczą, bo jest niemiłosiernym hamowaniem ruchu zwłaszcza dla przechodniów, którzy idą „trzy kwadransy na siódma“. Skarżą się nieboracy na tego specjalistę guzów, dlatego, że stoi na bakier, więc zbakterowanych jakimś wpływem magnetycznym przyciąga, a stąd guzy mają na czole i odciski na nosie...

Pod pregieryz publiczny! Ostatniej niedzieli — podczas Tygodnia L. O. P. P. jedna z kwestarek schroniła się przed deszczem do jednej z kawiarni. Za propozycją właścicielki prosiła gości o datki na ten wspaniały cel... Z kolei podeszła do bogatego i cenionego na gruncie wagrowieckim obywatela i por. rezerwy... spotykając się z odmową i zrażającym oświadczeniem: „Zebranina — na ulicy a nie w kawiarni!“ Łzy w oczach kwestarki były reakcją na ten grubiański gest! „Zebranina na ulicy!“ Tak mówi obywatel chlubiący się poważaniem mieszkańców z „orderami“ na piersiach... Och, drogi obywatelu, dziś jeszcze nie zebranina! Ale zrozumiesz znaczenie swych słów, zrozumiesz, gdy nieprzyjaciel wpadnie w nasze granice, wtedy będzie prawdziwa zebranina, gdy majątki nam zrujnuje i wyniszczy, a może wtedy znajdziesz się w położeniu tej kwestarki i prosić będziesz sam dla siebie, nie o ciastko kawiarniane, lecz o suchy kawałek chleba! Pomnij na to „zaczny“ obywatelu!! (Nazwisko zachowamy w dyskrecji!)

Krecia robota. W sprawie pogłosek, że niektórzy osobnicy (endecy), zażarci patrioci, starają się przez skrytą agitację przeszkodzić uroczystości 5-cio lecia Stow. Kolejowców — z powodu wyborów do sejmiku — oświadczamy, że obchód taki bynajmniej nie przeszkadza nikomu w wypełnieniu swych obowiązków. Ani nawet żadnej ustawy niema, która owi patrioci się zastawali, któraby wzbraniała urządzać imprezy czy też uroczystości. Zarząd otrzymał zezwolenie

urzędowe poprzednio, a zwierzchnicy urzędów — którzy wiedzieli o dacie wyborów i uroczystości Kolejowców — bez żadnych uwag zezwolenie wydali. Zarząd Kolejowców biorąc pod uwagę wybory, program swój przystosował do warunków miejscowych, nawet w celu dalszego ustępstwa odłożył wymarsz na Nową Strzelnicę o 1½ po akademii, by zainteresowani obowiązki głosowania mogli wypełnić. Wybory kończą się o godz. 21-ej — zabawa natomiast rozpoczyna się o 20-tej, w czasie zaś od 16—20-tej odbywa się koncert i zabawa dla dzieci z różnymi niespodziankami. Sądymy, że dzieci w wyborach udziału nie biorą — a starszym bynajmniej nie przeszkadza, chyba, że również i oni zaliczają się do dzieci, co z powyższych czynności nie trudno skonstatować!

Obwodowy Zjazd Powst. i Wojaków odbędzie się 29 czerwca br. w Mieścisku. Poszczególne Tow. przygotowują się intensywnie do zawodów lekkoatletycznych, względnie innych bojów konkursowych, pragnąc w swoich rękach posiadać zwycięstwo. Treningi do matchu zjazdowego Tow. Pow. i Wojaków w Wągrowcu już rozpoczęto.

Chochlik drukarski wyrządził nam małego figla w sprawozdaniu miesięcznym z obrad K. S. „Nielba“ w ost. numerze, gdzie w zdaniu „na członków przyjęto p. Torzewskiego Fr., winno być p. Tarnowskiego Fr., co niniejszem prostujemy.

Koło Przyjaciół Harcerstwa w trosce o dobro młodzieży. Zebranie konstytucyjne K. P. H. 30. V. zagał oraz przewodniczył ks. prof. Michałkiewicz.

Skład nowego zarządu tworzą pp.: sędzia Jastrzębski prezes; dyr. Płoszyński zast. prezesa; rektor Zamorski sekretarz; naucz. Maciejewski zast. sekr.; Dabiński skarbnik; Bonowski i Gramse ławnicy.

Roczne składki K. P. H. wynoszą 6 zł, ściągane kwartalnie (1,50). Zaproszeni goście m. in. p. dr. Bajerlein, p. dyr. Schlingler, p. insp. Janowski, nadzwyczaj przychylnie odnosili się do wszelkich propozycji, które mają na celu: popierać moralnie i finansowo druż. harcerskie i starać się o kolonje na sezon letni. K. P. H. pełne optymizmu z wiarą w powodzenie w trosce o dobro młodzieży zapewniło wydatną i chętną swą opiekę.

Pozostaje warunek, by szerszy ogół obywatelstwa przysłużył się ofiarną pomocą, dla naszej młodzieży, która stanowi podwaliny, budującego się gmachu, jakim jest państwo polskie, gdyż jej byłby niepodległościowy i jej mocarna potęga zależny od przyszłych zdrowo fizycznie i moralnie obywateli, o ile na takich wychowamy dzisiejszą młodzież.

Wolga. (Pieśń o atamanie) film pełen nieokiełznanego temperamentu wschodnio-azjatyckiego

wspianych motywów sielankowych, przepojony egzaltowaną namiętnością wschodu — jako całość; liryzm i sentymentalizm nadwołżański — ukazuje się na ekranie w Kino Teatrze „Metropolis“ w niedzielę 1. VI. o godz. 18-ej i 20.30 (2 seansy).

Falszywy alarm. Podczas grzmotu, błyskawic i ulewy wywabił mieszkańców grodu w środe, 28 bm. złowrogi alarm. Również nasi strażacy, zebrali się (po pół godzinie) w próżnych zabiegach, gdyż alarm pożarny był fałszywym. Wszyscyśmy z ulgą odetchnęli, gdy groźba strasznego żywiołu okazała się złudzeniem optycznym ludzi o lekko przeczulonych nerwach...

Pomarzanki. W Pomarzankach (pow. wągrowiecki) spalił się dom mieszkalny p. Franciszka Nowaka; straty oblicza się na 12 tys. zł, z czego ubezpieczenie w K. U. O. pokrywa zaledwie sumę 4500 zł. Nasuwa się podejrzenie, iż ogień podłożono.

Czeszewo. (Z życia rolników). Dnia 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Czajkowskiego Wacława z Morakowa plenarne zebranie Kółka Rolniczego. Wygłoszono referat „Koński zab“.

Popowo Kościelne. (Kradzież w kościele). W kościele św. Marcina w Poznaniu okradziono w tych dniach p. Helenę Skoczyńską z Popowa Kościelnego. Nieznany złoczyńca zabrał p. S. torebkę damską, zawierającą 60 zł gotówki i książeczkę oszczędnościową Banku Przemysłowców na sumę 13.676 zł.

Kozielsko. (Wśród rolników). W niedzielę, dnia 25 maja odbyło się w Kozielsku zebranie Kółka Rolniczego przy licznych udziałach (ponad 80 osób) członków, ich żon i starszych członków rodziny. Zebranie zagał i przewodniczył mu zapobiegliwy prezes p. Chalicki z Kopaniny oraz powitał dwóch prelegentów, a mianowicie: prelegenta Wielkop. Izby Rolniczej p. Łabędzkiego, który wygłosił bardzo pouczający referat o hodowli drobiu, oraz sekretarza powiatowego W. T. K. R. p. Tylewskiego z Wągrowca, który w swym przemówieniu poruszył aktualne sprawy podatkowe, ubezpieczeniowe i organizacyjne. Z powodu przeciągnięcia się pierwszego referatu, nie mogły być wszystkie sprawy gospodarczo-rolnicze i prawno-rolnicze dostatecznie omówione, które jednak powinien każdy rolnik chociaż w przybliżeniu znać. Z tego też powodu poprosił p. prezes p. Tylewskiego, by z temi sprawami przybył na następne zebranie dnia 29 czerwca.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki“

RUCH TOWARZYSKI

Baczność członkowie K. S. „Nielba“. W sobotę, dnia 31. 5. br. o godz. 7-mej wieczorem lekcia koszykówki. Konieczne przybycie wszystkich członków zainteresowanych.

— Zbiórka amatorów pływactwa w sobotę, dnia 31. 5. 1930 r. punktualnie o godz. 9-tej wieczorem w lokalu p. Rossy. Ze względu na rozpoczynający się sezon, jak również, by nie utrudniać pracy kierownikowi sekcji, należy jaknajściślej dotrzymać termin zbiórki.

— W jutrzejszej uroczystości 5-lecia istnienia Stow. Kolejowców oraz poświęcenia sztandaru bierze K. S. „Nielba“ gremjalny udział. Zbiórka o godz. 9,30 przy dworcu.

Baczność Inwalidzi Wojenni. Zapowiedziane zebranie Związku Inwalidów, Wdów i Sierot Wojennych na dzień 1 czerwca, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 czerwca o godz. 12,30 w sali p. Wierzejewskiej.

Z powodu nader ważnych spraw o liczne przybycie prosi Zarząd.

Zjednoczone Tow. Przemysłowców bierze udział w obchodzie pięciolecia i poświęcenia sztandaru Stow. Kolejowców w dniu 1 czerwca rb. Zbiórka o godz. 9,15 na dworcu.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Baczność! Ochotnicza Straż Pożarna bierze udział w obchodzie pięciolecia i poświęcenia sztandaru Stow. Kolejowców w dniu 1 czerwca. Zbiórka o godz. 9,15 na dworcu.

O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Zebranie Kółka Włościanek w Wągrowcu odbędzie się w niedzielę, dn. 1 czerwca br. zaraz po nabożeństwie w salce poklasztornej, na które uprzejmie zaprasza Zarząd.

Gotów! Wszystkich członków Stow. Młodzieży Polskiej uprasza się o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w niedzielnej uroczystości z okazji obchodu 5-lecia i poświęcenia sztandaru m. Stow. Kolejowców. Zbiórka przy dworcu o godz. 9,30. Zarząd.

Czołem! Tow. gimn. „Sokół“ bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Kolejowców. Zbiórka z sztandarem przy dworcu o godz. 9,30. Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 30. 5. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Zyto	16,00—16,50
Pszenica	39,75—40,75
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,00
Jęczmień browarowy	22,00—24,00
Owies	16,50—17,50

Oszczędzanie jest umiejętnym wydawaniem pieniędzy w taki sposób, aby wracały z zyskiem.

Wkłady oszczędnościowe na dogodnych warunkach przyjmuje

Bank Ludowy w Gołańczy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością posiadająca Zastępstwo Banku Polskiego.

124 Lokal bankowy we własnym gmachu w Rynku. Telefon nr. 25
P. K. O. nr. 201.125.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów. Za kastrowanie dają wszelką gwarancję. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC
Janowiecka 34. Telefon 138.

Ogłaszajcie się w „Głosie Wagr.“

Tapety
Borty
Szablony
w pięknych deseniach
Farby
Pokosty

85 Lakiery
wielki wybór stale na składzie.
poleca

DRUGERJA POD GWIAZDA
Józef Szudziński
Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.
149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia W. Kubanka
w Wągrowcu.

Buhaje

gotowe do skoku, po mlecznych matkach i premjowanym buhaju, poleca z obory kontrolowanej przez Wlkp. Izbę Roln. 135

Majętność Żabiczyn p. Rabczym.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski
ul. Pocztowa 6. 125